

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/122357,Marek-Jedynak-Wspolpraca-wsi-z-oddzialami-partyzanckimi-AK.html>
25.04.2024, 18:38

Marek Jedynak: Współpraca wsi z oddziałami partyzanckimi AK

Jednym z założeń AK było utworzenie silnych i mobilnych oddziałów dywersyjnych. Ich zadaniem było nasilenie akcji terrorystycznych (tak określano to podczas wojny) przeciwko Niemcom, likwidowanie niemieckich oddziałów i placówek oraz gromadzenie uzbrojenia na czas powstania powszechnego.

Instrukcja nakazywała przede wszystkim organizowanie małych, sprawnych i nieuchwytnych oddziałów, nieprzekraczających plutonu (około 30 żołnierzy). Wyjątkiem były Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” (noszące nazwę od pseudonimu dowódcy), dla których „cichociemny” por. Jan Piwnik „Ponury” uzyskał specjalne pozwolenie komendanta Kedywu KG AK na zorganizowanie jednostki w sile batalionu (około 300 żołnierzy).



Grupa umundurowanych partyzantów z oddziału AK „Nerwy”, 1943–1944. W tle widoczna chałupa wiejska kryta strzechą. Fot. z zasobu IPN

Taktyka „małej wojny”

Bez względu jednak na liczebność formacji, równie ważna była stosowana przez nie taktyka. Jednostki partyzanckie Kedywu AK miały walczyć według zasad „małej wojny”. Operowały na tyłach nieprzyjaciela i posiadały silne oparcie w terenie. Walczyły bowiem na swojej ziemi, w rejonie miast i wsi, z których wywodzili się żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego.

Reorganizując struktury AK, ujednolicono także zasady zaopatrzenia oddziałów. Przepisowo miało się to odbywać poprzez zakupy, dostawy zorganizowane przez komendy terytorialne, dobrowolne daniny i zdobycze na wrogu. Rekwirować wolno było wyłącznie zasoby niemieckie. Zdobycz podlegała kontroli, musiała być zarejestrowana i zameldowana we właściwych komendach obwodów.

Wyjątkowa sytuacja „Ponurego”

Według powyższych wytycznych funkcjonować miały wszystkie patrole dywersyjne i oddziały partyzanckie Kedywu w okupowanej Polsce. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na rolę Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK i komend obwodów, na barkach których spoczywało zabezpieczenie aprowizacyjne jednostek polowych. Widać od razu,

skąd wzięły się problemy dużych oddziałów „Ponurego”. Struktury terenowe AK nie były w stanie dostarczyć wystarczającej ilości żywności dla leśnego wojska. Z pomocą przychodziła ludność cywilna. Ze wsi i miasteczek znajdujących się w rejonie lasów siekierzyńskich wokół Wykusu rekrutowali się żołnierze Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Z tych samych miejscowości w pierwszej kolejności docierały świadczenia na rzecz „leśnych”.

Ludność Kielecczyny pośrednio i bezpośrednio włączyła się w działalność podziemia. Nie wszyscy byli oficjalnie zaprzysiężeni w strukturach ZWZ-AK. Zdawali sobie jednak sprawę z istnienia konspiracyjnego organizmu państwowego, akceptowali jego zasady i tym samym stawali się obywatelami Polskiego Państwa Podziemnego.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)